

ZYGMUNT ŁAZARZ

ur. 1925; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", Lublin, rzemiosło w PRL, praca w rzemiosle, codzienność PRL

Rzemieślnik był niezależny

O tyle rzemieślnikiem było mi lepiej, że byłem niezależny. Mogłem robić co chcę i kiedy chcę. I po godzinach. I niekoniecznie iść na te czyny społeczne. Tak, że taki człowiek, który pracował do trzeciej, to później łopatę mu dali i tam Zalew [kopał]. Miałem troje dzieci, tłumaczyłem tak: „Musisz piętnaście razy lepiej umieć od tych, co mają rodziców partyjnych tych, to wtedy możesz mieć nadzieje, ja ci tu w niczym nie pomogę, to jest taka sprawa.” I rzeczywiście, najstarsza córka, jak przyszło jej zdawać do szkoły średniej już, zdała i egzaminy, i co tam było jeszcze punktowane. A to punktowanie to było tak, że to komisja taka [decydowała], czy było lepiej czy gorzej. I córce akurat wszystko poszło dobrze, a zabrakło punktów. Pół punktu zabrakło, czy ile tam. No i nic z tego. A że to była najstarsza córka, to ja wykalkulowałem, że może by w rzemiosle pozostała. W rzemiosle, żeby pozostała po mnie. No tak żem kombinował, że próbowała chyba z pół roku. Ale nie bardzo to szło. Nie było zainteresowania z jej strony – godzina trzecia, zwija i koniec. A tu trzeba skończyć [pracę]. Tak mi się zdaje.

Data i miejsce nagrania	2012-05-15
Rozmawiał/a	Piotr Sztajdel
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"